Nr. 585. We Lwowie środa dnia 20 grudnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie. .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Położenie w Warszawie.

Lwów 19 grudnia.

Warszawski korespondent *Czasu* pisze pod datą 17 bm. o walce, jaka się toczy od pewnego czasu między dwiema najgłówniejszemi tamtejszemi organizacjami socjalistycznemi: między Polską Partją Socjalistyczną, a Socjaldemokracją Królestwa Polskiego i Litwy. Walka ta obfituje w szczególne objawy i zwiększa jeszcze powszechny zamęt.

Onegdaj wieczorem więc delegaci Socjaldemokracji obchodzili domy, zmuszali stróżów do gaszenia świateł w bramach i sieniach, do pozostawienia bram otwartych i uchodzenia ze swych stanowisk. W ślad za delegatami Socjaldemokracji chodzili wysłannicy P. P. S. i zmuszali stróżów do zapalania świateł, zamykania bram i nawet organizowania w poszczególnych domach samoobrony przed pojawiającemi się jakoby „czarnemi sotniami“. W ten sposób w wielu domach po kilka, a nawet kilkanaście razy gaszono onegdajszej nocy i zapalano światło, otwierano i zamykano bramy. Wczoraj powtórzyły się te same sceny. Wywołuje to, rzecz prosta, straszliwy popłoch wśród mieszkańców, zdenerwowanych już do niemożliwości poprzedniemi wypadkami, a nie umiejących zorjentować się w położeniu i obawiających się wybuchu groźnych jakichś zawikłań i zaburzeń. Niepokój ten potęgują jeszcze pogłoski, rozpuszczane skwapliwie przez organizatorów zamętu, o pojawieniu się podejrzanych jakichś osobistości, które niepowodzenie swe w Łodzi, gdzie spotkały się z energiczną samoobroną, powetować chcą jakoby pogromem żydów i inteligencji w Warszawie. W rzeczy też samej, pod wpływem tych wieści w wielu domach, zwłaszcza w odleglejszych częściach miasta, zorganizowano na nowo samoobronę i uzbrojeni lokatorowie czuwają całemi nocami po bramach.

Spowodowane bezustannymi prawie strejkami rozprzężenie tutejszego życia gospodarczego ujawniać się zaczyna w całej pełni. Podług wiarygodnych informacyj już w przyszłym tygodniu stanąć może połowa fabryk tutejszych z tej prostej przyczyny, że fabrykanci nie będą mogli zapłacić robotników. Gotówka się wyczerpała, tutejsze instytucje finansowe odmawiają kredytu na najwyższy nawet procent, a strejk pocztowy zatamował wszelki dopływ pieniędzy z zewnątrz. Wtedy też dopiero, gdy kilkadziesiąt tysięcy robotników powiększy armję nędzarzy i tak już aż nadto liczną, bezpieczeństwo publiczne może być poważnie zagrożone.

Już dzisiaj zresztą pod wpływem obaw, uzasadnionych czy nieuzasadnionych, coraz większa liczba osób opuszcza miasto. Ci emigranci rekrutują się przeważnie wśród cudzoziemców, zwłaszcza Niemców, ale i żywioł miejscowy, przedewszystkiem żydowski, wyjeżdża tłumnie za granicę. Oczywiście, to wyludnianie się miasta z jednostek zamożniejszych nie mało się przyczynia do pogorszenia sytuacji.

Krajowa komisja przemysłowa.

Na posiedzeniu krajowej komisji przemysłowej, odbytem w niedzielę pod przewodnictwem marszałka hr. St. Badeniego, przyjęto do wiadomości rozdane członkom komisji sprawozdanie sekretarza, poczem dr. Zgórski przedstawił stan pożyczek i całego funduszu przemysłowego. Z pożyczek, dawniej przyznanych, wypłacono w drugiem półroczu br. 11 przedsiębiorstwom 115 000 koron; w obiegu jest jeszcze 11 promes na kwotę 554 900 koron, z których wszakże z powodu niedopełnienia warunków, ośm nie zostanie prawdopodobnie zlikwidowanych. Z pomiędzy podań, wniesionych po ostatniem posiedzeniu, 25 odrzucono, pozostaje zaś w rozpatrywaniu 37 podań, z żądaniami pożyczek 1,293.600. Na wniosek dra Zgórskiego, uchwaliła komisja przedstawić Wydziałowi krajowemu do udzielenia pożyczek: na wyrób papieru pakunkowego 150 000 koron, na konfekcję gotowych ubrań 20 000 k., na fabrykę zapałek 20 000 k., na wyroby tapicerskie 12 000 k. W krajowym funduszu przemysłowym pozostanie na r. 1906 okrągło 1,023.000 koron do rozporządzenia, w czem spłata rat pożyczkowych z udzielanych dotąd pożyczek, preliminowaną jest na 400 000 koron.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia wniosków, przygotowanych przez komitet przemysłowy i jego sprawozdawcę prof. Steingrabera w sprawie zapadłych w Sejmie w roku zeszłym następujących uchwał: 1. Poleca się Wydziałowi kraj., aby przy pomocy krajowej komisji przemysłowej wygotował plan systematycznej akcji finansowej kraju, w granicach dotychczasowej dotacji funduszu przemysłowego, u którejby obok zaspakajania potrzeb samodzielnie zgłaszających się przemysłowców, przeznaczono wydatną pomoc, na planowe powołanie do życia gałęzi przemysłu potrzebnych, a możliwych w kraju.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy pomocy krajowej komisji, dla spraw przemysłowych, oraz po przesłuchaniu centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie, przeprowadził badania, jakimi sposobami dałoby się wdrożyć większą akcję, celem powołania do życia wielkiego przemysłu, skłonienia większych przemysłowców z poza granic kraju (przedewszystkiem z innych dzielnic, w których rozszerzył się przemysł) ażeby zakładali filje przemysłowe, lub przenieść chcieli swoje fabryki do Galicji. O ile akcja ta przekraczalaby kompetencje i środki, jakie Wydział krajowy ma już dzisiaj do dyspozycji, winien Wydział krajowy przedłożyć wnioski, na najbliższą sesję sejmową“.

Nad rozdanem członkom komisji sprawozdaniem drukowanem, komitetu przemysłowego, rozwinęła się obszerna i gruntowna dyskusja, w której przeważna część obecnych na posiedzeniu członków, wzięła udział. Wynikiem dyskusji było jednomyślne uchwalenie zasadniczego zapatrywania na sprawę dalszej akcji przemysłowej, które ma być Wydziałowi krajowemu przedstawione, a streszcza się w następujących punktach:

I. W miarę wzrostu stałego funduszu przemysłowego, w którym to celu komisja uważa za konieczne, aby fundusz ten, wydatnie był podwyższony — należy udzielać znaczniejszych pożyczek większym przedsiębiorstwom przemysłowym, na dłuższy okres czasu ewentualnie należy udzielać wyjątkowo pożyczek bezprocentowych, o ile chodzi o zachęcenie obcych przemysłowców, by w kraju naszym zakłady fabryczne zakładali. Ponadto należy podwyższyć rubrykę budżetową na bezwrotne zasiłki i subwencje dla przemysłowców.

II. Po za akcją bezpośredniej pomocy finansowej, należy przychodzić przemysłowi krajowemu pośrednio z pomocą: 1. przez udzielenie ulg podatkowych w ramach nowej ustawy krajowej o uwolnieniu od niepaństwowych dodatków do podatków; 2. przez ścisłe stosowanie przepisów o rozpisywaniu dostaw publicznych, przyczem kraj winien wywrzeć należyty nacisk na podwładne mu władze autonomiczne, by się do tych przepisów stosowały; 3. przez powołanie do życia należycie zorganizowanego i odpowiednio dotowanego biura statystyki przemysłu i handlu przy komisji krajowej dla spraw przemysłowych; oraz rozszerzenie biura komisji; 4. przez powołanie do życia banku przemysłowego; 5. przez zachęcanie gmin i powiatów, aby w dobrze zrozumianym własnym interesie, starały się ściągnąć do siebie przemysłowców którzyby w danej miejscowości zakładali przedsiębiorstwa fabryczne, a to przez świadczenia w naturze, zwłaszcza udzielanie darmo, lub bardzo tanio gruntów, a ewentualnie i przez zwalnianie od dodatków gminnych; 6. przez wywieranie ze strony władz krajowych należytego nacisku na władze państwowe, celem uzyskania dostaw państwowych, celem uzyskania korzystnych taryf kolejowych i ceł ochronnych, jak niemniej, celem skłonienia władz centralnych, by na polu rozszerzenia sieci telegraficznych, telefonicznych i wogóle środków komunikacyjnych, licząc się z potrzebami przemysłu krajowego, Galicji po macoszemu nie traktowały.

Dodatkowy w sprawie tej wniosek p. Merunowicza, przekazano komitetowi stałemu do rozpatrzenia, niemniej wniosek, tyczący się pożądanej organizacji, w kierunku wykonywania budowli publicznych.

Nadużycia w fabryce tytoniu w Winnikach.

Według informacyj, zasięgniętych w źródle miarodajnem, przedstawia się sprawa nadużyć w rządowej fabryce tytoniu i papierosów w Winnikach w sposób następujący:

W ciągu ostatnich paru miesięcy otrzymała okręgowa dyrekcja skarbowa we Lwowie szereg doniesień, jakoby każdej niemal nocy przybywał do Lwowa z Winnik pewien żyd, który przywozić miał otrzymany z fabryki tytoń oraz tutki, wyrabiane także w fabryce. Z tytoniu tego i tutek miano wyrabiać papierosy, które następnie sprzedawo w trafikach, należących do spisku.

Na podstawie powyższych doniesień, zarządziła dyrekcja okręgowa przeprowadzenie śledztwa w domu podejrzanych o należenie do owej spółki: Seeliga Fischera, Amalji Fischerowej i Mozesa Fischera, mieszkającego wraz z matką. Rewizja dokonana u dwojga

pierwszych nie wykazała nic podejrzanego. Natomiast w domu Mozesa Fischera, 23 letniego szklarza i równocześnie lakiernika, znaleziono prócz worka, zawierającego 5 klg. przedniego tytoniu tureckiego (seraljo) 29 000 tutek w tem 21.808 z napisem „Damen“ a 6.532 z napisem „Sport“ a nadto 50 gramów tytoniu tureckiego w osobnej paczce.

Pomimo zapewnień Mozesa Fischera, iż jest zupełnie niewinnym, uwięziono go, a nadto dwu jeszcze innych współwinnych.

Równocześnie przeprowadzono rewizję w podejrzanych o współudział w nadużyciach paru trafikach lwowskich, a w dwu z nich znaleziono papierosy, wyrabiane z kradzionego tytoniu i tutek, a mianowicie w trafice Leiba Klappa, przy ul. Alembeków l. 9 i Józefy Kapannowej przy ulicy Gródeckiej l. 10. Obie te trafiki są poddzierżawione żydom, których po stwierdzeniu ich winy, natychmiast usunięto.

Wobec tego wdrożono śledztwo, celem wykrycia winnych. Śledztwo prowadzą: dr. Pospischil, urzędnik centralnego urzędu monopolowego, komisarz Pniewski z ramienia okręgowej dyrekcji skarbu, a wreszcie urzędnik delegowany przez prokuratorję państwa.

Nie ulega wątpliwości, iż nadużyć tych dokonywała bardzo dobrze zorganizowana szajka, do której prócz ludzi, stojących poza obrębem fabryki, należeli ludzie, stojący z nią w ścisłych stosunkach. Czy robotnicy należeli do szajki, trudno na razie orzec, zwłaszcza, iż wszyscy poddawani są przy opuszczaniu murów fabrycznych, ścisłej rewizji, tak, iż łatwo dałoby się wykryć coś podejrzanego, chyba, że w porozumieniu z nimi stali także dozorcy, którzy przeprowadzali rewizje. Możliwem też jest, iż współwinnych szukać należy wśród t. zw. werkführerów, którzy wyłączeni są z pod rewizji, na podstawie przysięgi służbowej.

Nie można również ściśle oznaczyć czasu, odkąd nadużycia te są dokonywane, ani też, szkody, jaką poniósł rząd.

Wszystko to wyjaśni dalszy tok śledztwa, prowadzonego z niezwykłą sprężystością.

Z Królestwa Polskiego

Bandytyzm w Warszawie.

W piątek wieczorem do mieszkania właściciela domu przy ulicy Muranowskiej p. Morgensterna zadzwoniła 13 letnia dziewczynka z listem, domagając się odpowiedzi. Gdy służąca ujęta sympatycznym wyglądem dziewczynki, wpuściła ją do przedpokoju, dziewczynka wydobyła szybko rewolwer, na widok którego służąca uciekła. Dziewczynka otwarła następnie drzwi, a za nią wpadło 16 drabów uzbrojonych w rewolwery, którzy w mig rozbiegli się po mieszkaniu, rozpoczynając rabunek. Sędziwego gospodarza domu p. Morgensterna ujęto pod gardło, aby wydał klucz od kasy. Żona, ratując go, oddała klucz, z czego korzystając rabusie zabrali stamtąd kilka set rubli, zdemolowali mieszkanie i znikli nieścigani.

Podobnych wypadków rabunku i wymuszenia, dokonanego w biały dzień z bezczelnością nieopisaną, notują codziennie w Warszawie po kilka kroniki policyjne.

Strejk chórów teatralnych.

Sprawa teatralna doczekała się nareszcie załatwienia. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło telegraficznie dyrekcji rządowych teatrów, aby na zapłacenie zaległych gaż artystów użyto z funduszów wyasygnowanych w swoim czasie na budowę teatru rosyjskiego w Warszawie. W przeddzień tego zarządzenia p. Herszelman udzielił dymisji 6 delegatom chórów operowych, którzy żądali wypłaty pensji, grożąc strejkiem.

Strejk pocztowy.

Korespondent *Czasu* donosi pod datą 17 bm. Strejk pocztowo telegraficzny uważać można, przynajmniej tu w Warszawie, jako w zasadzie ukończony. Od wczoraj otwarte już były na tutejszej głównej poczcie wszystkie prawie biura choć ze znacznie zmniejszoną obsługą. Jutro zaś stawi się cały personal poczty i telegrafu. Kwestją jest tylko, ilu ze strejkujących urzędników będzie napowrót przyjętych do służby. Zważyć bowiem należy, że dość znaczną liczbę posad obsadzono podczas strejku nowemi siłami. Naturalnie spodziewać się nie należy, że poczta niezwłocznie funkcjonować będzie prawidłowo. Upłynie co najmniej kilka, a prawdopodobnie nawet kilkanaście dni, zanim upora się z przesyłkami, zalegającemi od dwóch tygodni z górą. Temi przesyłkami zawalone są od góry do dołu wszystkie prawie lokale poczty. Na razie więc przyjmowana jest i wysyłana wyłącznie korespondencja wewnętrzna. Oprócz tego od wczoraj poczta przyjmuje listy rekomendowane za granicę. Rozpoczyna się też wydawanie korespondencji, która nadeszła jeszcze w pierwszych dniach strejku.

Strejkujący urzędnicy poczty i telegrafu udali się podobno o poparcie do tutejszych organizacyj socjalistycznych, żądając od nich, aby w danym razie przemocą powstrzymały od pełnienia służby tych, którzy zajęli miejsca po strejkujących. Organizacje jednak, nie wiadomo z jakich powodów, odmówiły pomocy.

Nie było „czarnych sotni“.

Warszawski *Kurjer Poranny* wysłał do Łodzi umyślnego korespondenta, celem zbadania rozmiarów pogromów, dokonanych przez „czarną sotnię“. Korespondent ów, zbadawszy rzecz na miejscu, donosi, że wiadomość o pogromach była wymysłem bezpodstawnym. Pogłoska powstała w ten sposób, że dowódcy samoobrony do której się zgłosiło około 2000 osób, pragnąc wypróbować sprężystość swej organizacji, urządzili w nocy z 12 na 13 b. m. sztuczny alarm przy ul. Widzewskiej. Alarm ten ściągnął z fabryk tłumy uzbrojonych robotników, oraz straż pożarną ochotniczą, która przekonawszy się, że zawezwaną została dla próby, powróciła do koszar.

Zamachy.

W R domiu rzucono w przedsionku gmachu poczty bombę, która uszkodziła część lokalu i zniszczyła aparaty telegraficzne.

W Kaliszu naczelnik poczty wraz z pocztylionem odwoził na stację kolejową pocztę. Z zasadzki dano doń kilka strzałów. Jedna z kul uwięzła w karjolce pocztowej.

W Łodzi rozesłano kilku pocztylionów na miasto z listami i korespondencją rządową. Na jednego z listonoszów napadnięto, zadano mu ranę i pobito. Korespondencję zaś zniszczono.

Z chaosu pod berłem cara.

Prasa polska na Litwie.

Z Wilna donoszą: Niedawno założony *Kurjer Wileński* zmienił właściciela i wydawcę. W miejsce dotychczasowego wydawcy Korwin Milewskiego objął obowiązki wydawcy p. Feliks Zawadzki, redakcję zaś objął p. Czesław Jankowski. Od Nowego Roku powstają w Wilnie dwa nowe pisma polskie, tygodniki dla ludu polskiego pt.: *Zorza Wileńska* i *Pogoń*, mające być organami młodzieży polskiej w Wilnie. — Ma także zacząć wychodzić czwarte pismo polskie o kierunku socjalistycznym, wydawane przez jednego z adwokatów wileńskich.

Bankructwa w Moskwie.

Handel w okolicach Moskwy w zastraszający sposób upada. Nadchodzą wiadomości o masowych bankructwach wśród kupców wielu miast prowincjonalnych. Nawet znane firmy nie chcą płacić. Na giełdzie moskiewskiej pod wpływem otrzymanych z prowincyj wiadomości panowała w poniedziałek formalna panika. Ceny papierów spadały z niesłychaną szybkością. W ciągu jednego dnia zbankrutowało doszczętnie mnóstwo giełdziarzy. Mówiono o krachu jednej z wybitniejszych firm moskiewskich: pasywa wynoszą podobno kilka milionów Z rozmaitych okolic państwa donoszą o spiesznem wycofywaniu przez kapitalistów pieniędzy z oddziałów Banku państwa. W guberniach nadwołżańskich obywatele ziemscy pospiesznie sprzedają swe majątki za pół ceny włościanom: sprzedano już 35 majątków w cenie od 120 do 150 rubli za desiatynę.

(Telegramy Dziennika Pol.)

Uciekinierzy z Rosji.

Kraków (Tel pryw.). Dziś przedpołudniem zamiast jednego, przyszły dwa pociągi osobowe z Podwołoczysk, skutkiem wielkiej liczby wychodźców uciekających z Rosji. Dużo wśród nich studentów i dzieci z rodzicami.

Stan wojenny.

Petersburg. (Pet. ag.). W guberaji suwalskiej ogłoszono w powiatach: władysławowskim, marjampolskim i kalwaryjskim stan wojenny.

Strejk pocztowo-telegraficzny.

Moskwa. (Pet. ag.). Poczta i telegraf funkcjonują znów prawie jak zwykle. Wśród załogi zapanował także spokój. Pomocnicy aptekarscy oświadczyli, że rozpoczną strejk, apteki jednak będą otwarte. W dwóch punktach miasta przyszło do małych zaburzeń.

Sytuacja w Rosji.

Moskwa. Pojawił się tu wczoraj numer *Wiadomości Rady robotniczej*, który grozi dziennikarzom moskiewskim uniemożliwieniem ich wydawnictwa w razie, gdyby nie wydrukowali manifestu skrajnych stronnictw.

Londyn. (Tel. wł.). Z Batum donoszą do Stambułu, że sytuacja jest tam bardzo ciężka. Mahometanie powstali i rzucili się na wojsko, które ulegając przemocy. musiało się cofnąć i zamknąć w twierdzy. Ulice pełne zwłok.

Również widownią pełnych grozy scen był Kutais.

Ukaz carski.

Petersburg. (Pet. ag.). Wojskowy rozkaz dzienny ogłasza, że ukaz carski z dnia dzisiejszego zarządza lepszy wikt i wyższe płace dla żołnierzy wszystkich gatunków broni. Nadto żołnierze mają otrzymać ciepłe kołdry, bieliznę i mydło.

Kłopoty finansowe Rosji.

Petersburg. (Tel. wł.) *Nasza Żizń* donosi, że w ministerstwie skarbu krążą pogłoski, iż urzędnicy państwowi otrzymają na styczeń tylko połowę pensji.

W kołach giełdowych krążą pogłoski, że z inicjatywy ministerstwa skarbu, utworzył się w Petersburgu syndykat bankierów rosyjskich, do którego przyłączył się także bank państwa. Syndykat ten postanowił podtrzymywać kurs i pod żadnym pozorem nie sprzedawać 4-procentowej renty państwowej.

Bunty wśród wojska.

Londyn. (Tel. wł.). Z Tokio donoszą, że w Charbinie wybuchł nowy bunt. Wiele domów spalono, wielu mieszkańców wymordowano, na ulicach rozgrywać się miały przerażające sceny.

Berlin. Z Moskwy donoszą: Cały korpus grenadjerów łącznie z 10 pułkiem, stacjonowanym w Moskwie, przyłączył się do rewolucji. Rostowski pułk grenadjerów odbył zgromadzenie, na którem sformułowano życzenia żołnierzy. Pułk ten jednak następnie poddał się władzy.

Petersburg. W maneżu Michajłowskim odbył się w tych dniach wiec generał-adjutantów. Po referacie jednego z uczestników o losie generała Sacharowa powzięto następującą uchwałę: Wiec generał-adjutantów żąda bezwarunkowo zniesienia kary śmierci za przestępstwa polityczne, w razie zaś nieuwzględnienia żądania tego, ogłoszą powszechne bezrobocie generał-adjutantów.

Londyn. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą, iż w całej Syberji i centralnej Azji, wybuchło powstanie, do którego przyłączyło się wojsko.

W Charbinie zaprowadzono rząd prowizoryczny. Na kolejach syberyjskich wybuchł strejk.

Rewolucja w Inflantach i Kurlandji.

Petersburg. Do *Now. Wrem.* donoszą z Mitawy: Władzy rządowej obecnie w Kurlandji zupełnie nie ma. Cała prowincja jest w rękach powstańców. Policję zupełnie wyparto. Małe oddziały wojska, które były po wsiach, albo zostały zabite przez powstańców, albo cofnęły się do miast, gdyż nie mogły stawiać oporu dobrze uzbrojonym powstańcom. Wszystkie wojska ściągnięto do Mitawy i Libawy, gdzie na razie pozostają w defenzywie. W Tukum (w Kurlandji, na północny zachód od Mitawy), powstańcy pobili jedną kompanję i jeden szwadron dragonów, przyczem zabitych zostało 30 żołnierzy i podpułkownik. Powstańcy poobcinali zwłokom uszy i ręce i powykłuwali oczy. Na

ulicach Łotysze poprzeciągali druty. W nocy podpalili dom, w którym umieszczone było wojsko, gdy wystraszeni żołnierze wypadli na ulicę, zaplątali się w drutach, przyczem z przyległych domów strzelano do nich.

Berlin. *Berl. Loc. Anz.* używany bardzo często do posług inspirowanych, donosi półoficjalnie, że rząd niemiecki prócz wysłania statków, mających zabrać z portów nadbałtyckich poddanych niemieckich, zastanawiał się także nad innymi środkami szerzej pojętymi, w jaki sposób możnaby przyjść z pomocą nietylko Niemcom poddanym Rzeszy, ale także wszystkim Niemcom poddanym rosyjskim, zamieszkałym w prowincjach nadbałtyckich. Te rozporządzenia wszakże na razie pozostają w tajemnicy urzędowej.

Berlin. (Tel. wł.). *Local Anzeiger* donosi z Eydkun: Z Libawy, Mitawy i Rygi uciekają wszyscy tłumnie. — Wielu oficerów powieszono na drzewach i oszpecono ich.

Berlin. *B. Tagebl.* donosi z Królewca, że w południowych Inflantach zburzono i zrabowano przeszło 40 dworów szlacheckich. Dwóch urzędników policyjnych zabito w sposób bardzo okrutny.

Królewiec. Wiadomość o podjęciu komunikacji kolejowej pomiędzy Petersburgiem a Rygą nie potwierdza się. Próba przywrócenia komunikacji kolejowej z pomocą pociągów pancernych, nie udała się, ponieważ rewolucjoniści przerwali szyny w kilku miejscach.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z Izby panów.

Wiedeń. Izba panów uchwaliła dziś bez dyskusji prowizorjum budżetowe, ustawę w sprawie tymczasowego uregulowania stosunków handlowych z Włochami, ustawę o kolejach lokalnych, ustawę w przedmiocie poparcia marynarki handlowej, oraz kilka innych mniejszej wagi przedłożeń przez Izbę posłów załatwionych.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Z okazji zebrania się sejmu, poczyniono dziś daleko idące środki ostrożności. Plac przed gmachem sejmowym obsadziła policja, która przepuszczała publiczność tylko za legitymacjami.

Prezydent ministrów, ani też żaden inny członek gabinetu nie przybył na posiedzenie.

Na wstępie prezydent Just oznajmia, że otrzymał od zbrojmistrza gen. Fejervarego reskrypt monarszy, odraczający sejm do 1 marca.

Wielka wrzawa. Głosy na lewicy: „Hańba, skandal!" Zabiera głos hr Apponyi.

Apponyi w długiej mowie uzasadniał wniosek zjednoczonych stronnictw opozycyjnych, opiewający mniej więcej tak: „Izba posłów oświadcza, że obecne odroczenie parlamentu za pomocą królewskiego reskryptu jest nielegalne, gdyż sprzeczne jest z postanowieniami artykułu Xgo ustawy z r. 1867.

Sejm wyraża z tego powodu ubolewanie i potępia postępowanie doradców korony, którzy podobną drogę zaproponowali, a przyjmuje odroczenie Izby tylko dlatego do wiadomości, ponieważ nie chce utrudnić sytuacji. Równocześnie protestuje sejm przeciw temu, aby z tego postępku Izby, podyktowanego tylko względem na narodowy interes, miano przesądzać o przyszłych wypadkach na szkodę praw narodu.

Stefan hr. Tisza motywował z kolei stanowisko stronnictwa liberalnego, które z powodu wyjątkowego położenia, w jakiem się sejm znajduje, zmuszone jest głosować za wnioskiem Apponyiego, jakkolwiek z motywami jego się nie zgadza.

Socjalista Mezoeffy uczynił wniosek nie przyjęcia reskryptu królewskiego do wiadomości, bez prowadzenia rozpraw.

Wniosek Apponyiego prawie jednomyślnie przyjęto. (Burzliwe, długotrwałe oklaski, okrzyki Eljen).

Następnie posiedzenie przerwano w celu sformułowania protokołu; gdy to po przerwie nastąpiło, posiedzenie zamknięto.

Upaństwowienie kolei Północnej.

Wiedeń. Międzyministerjalne konferencje w sprawie upaństwowienia kolei Północnej są ukończone. Zastępcy wyznaczeni przez Towarzystwo otrzymali zaproszenie na czwartek dnia 21 b. m. godzinę 11 przed południem do ministerstwa kolejowego. Tem samem dyskusja wchodzi w stadjum rozstrzygające i jest nadzieja, że wkrótce będzie ona doprowadzona do zadawalającego zakończenia.

Bierny opór na kolejach.

Kraków. (Tel. pryw.) Bierny opór służby kolejowej na jut. stacji kolei północnej trwa dalej. Dziś spóźniły się także pociągi osobowe. Pociągi towarowe przychodzą ze znacznem, do 12 godzin dochodzącem opóźnieniem. Miastu z powodu biernego oporu grozi brak węgla.

H. K. T.

Poznań. (Tel. pr.). *Dziennik Poznański* publikuje tajne rozporządzenie jednego z landratów na Śląsku, wystosowane do podwładnego mu wójta, a nakazujące mu urzędowo donieść natychmiast o każdym wypadku, w którym „zachodzi po stronie polskiej na jakiejkolwiek podstawie oparta możliwość kupienia posiadłości niemieckiej w obrębie urzędowego obwodu pańskiego". Landrat grozi najsurowszem ukaraniem wójtowi w razie zaniedbania tego „urzędowego" obowiązku, mającego wynikać z przysięgi służbowej.

Gliwice. (Tel. pr.). W piątek toczył się tu przed Izbą karną proces przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi *Głosu Śląskiego* p. Rożanowiczowi. Prokuratorja dopatrzyła się podburzania do gwałtów w artykule p. t.: „Polska" w ustępie „my Polacy, czy na Śląsku, czy w Księstwie Poznańskiem, czy w Prusach wschodnich, czy w Warszawie, czy w Galicji, mówimy po polsku i ojczystym naszym językiem jest język polski, dlatego tworzymy Polskę, t. zn., że społeczeństwo polskie pod względem narodowym tworzy jednolitą całość", Prokurator wniósł pół roku więzienia. Sąd skazał obwinionego na 3 miesiące.

Z parlamentu hiszpańskiego.

Madryt. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad rozmaitemi malwersacjami, jakie wykryło w zarządzie skarbowym. Prezydent ministrów i minister skarbu przyznali, że jest to sprawa poważna. Uchwalono sprawę oddać sądowi, a następnie cały materjał ma być przedłożony parlamentowi.

Japonja a Korea.

Londyn. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio:

Dotychczasowy prezydent tajnej rady margrabia Ito, objął urząd generalnego rezydenta Korei.

Poznań. (Tel. pryw.) *Dziennik Poznański* donosi, że poseł Królik, który złożył mandat, napisał do Koła polskiego list z zawiadomieniem, że nie będzie już o mandat nadal się ubiegał. Organ posła Korfantego *Polak* poleca dra Stęślickiego, który już kandydował przy ostatnich wyborach.

KRONIKA.

Lwów 19 grudnia.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota —4° R. Pochmurno.

Przemówienie Henryka Sienkiewicza, wygłoszone w Sztokholmie, na uroczystości rozdania nagród Nobla: „Ci, którzy mają prawo ubiegać się o tę nagrodę, ustanowioną przez szlachetnego filantropa, nie należą do ludzi jednego szczepu i nie są mieszkańcami jednego kraju. — Wszystkie narody świata idą o nią w osobach swych poetów i pisarzy w zawody. — Dlatego też wysoki areopag, który tę nagrodę przyznaje i dostojny monarcha, który ją wręcza, wieńczą nietylko poetę, ale zarazem i naród, którego ów jest synem. Stwierdzają oni tem samem, że ten naród bierze znamienny udział w pracy powszechnej, że trud jego jest płodny, a życie potrzebnem dla dobra ludzkości. Jednakże, zaszczyt ten, tak cenny dla wszystkich ileż cenniejszym jeszcze być musi dla syna Polski. Głoszono ją umarłą, a oto jeden z tysiącznych dowodów, że żyje. Głoszono ją niezdolną do wysileń i pracy, a oto nowy dowód, że działa. Głoszono ją podbitą, a oto dowód, że umie zwyciężać. Więc komuż nie przyjdą na myśl słowa Galileusza: *e pur si muove!* skoro uznana została w obec całego świata potęga jej pracy, a jedno z jej dzieł uwieńczone.

„Więc za to uwieńczenie — nie mojej osoby, albowiem gleba polska jest żyzna i nie brak pisarzy, którzy mnie przewyższają, ale za to uwieńczenie polskiej pracy i polskiej siły twórczej, Wam panowie członkowie Akademji, którzy jesteście najwyższym wyrazem myśli i uczuć waszego szlachetnego narodu, składam, jako Polak, najszczersze i najgorętsze dzięki".

Z Zakładu ubezpieczeń od wypadków. Przy wyborach do sądu rozjemczego dla „Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie", oraz przy wyborach uzupełniających do zarządu tego Zakładu odbytych dnia 10 grudnia br. wybrani zostali:

a) do sądu rozjemczego z grona przedsiębiorców: Pammer Gustaw ze Lwowa asesorem, oraz Domaszewicz Aleksander, Lickendorf Mścisław, Perier Henryk, Chylewski Witold, Hornung Karol (wszyscy ze Lwowa) zastępcami asesora.

Z grona ubezpieczonych: Dültz Adolf ze Lwowa asesorem, oraz Koskowski Bronisław, Laurecki Emiljan, Ingiot Stanisław, Bukowski Stanisław, Kubicki Włodzimierz (wszyscy ze Lwowa) zastępcami asesora.

b) do zarządu: Z III kategorji wyborczej jako reprezentant przedsiębiorców: Jan Ihnatowicz ze Lwowa na członka. Jako reprezentanci robotników: Domazar Grzegorz z Winnik na członka, Günther August ze Lwowa na zastępcę.

Z V kategorji z grona przedsiębiorców: Zajączek Franciszek z Kęt na członka, Bogucki Baltazar z Żywca na jego zastępcę, a z grona ubezpieczonych Marek Michał z Żywca na członka, Ilczyszyn Jan ze Lwowa na jego zastępcę.

Z VI kategorji z grona przedsiębiorców: Neumann Józef ze Lwowa na członka, Hecht Jakób z Falkowej na jego zastępcę, a z grona ubezpieczonych: Komers Wojciech ze Lwowa na członka, Woźniak Jan ze Lwowa na jego zastępcę.

Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano wczoraj ruch ogólny na szlakach Kołomyja-Słoboda rungurska kopalnia i Nadwórniańskie Przedmieście Szeparowce-Kniaźdwór kołomyjskich kolei lokalnych, przypuszczalnie na dwa dni.

Na głodnych Warszawian złożyli w dalszym ciągu na listę pa Stroynowskiego pp.: Filomena Stroynowska 10 kor., Gizela Rudzińska 20 kor., dr. Izydor Feuerstein 20 kor. — Razem 50 koron.

Na listę p. Felicji i pny Zofji Ostrożyńskiej pp.: Felicja Ostrożyńska 10 kor., Zofja Ostrożyńska 2 kor., Wicia i Marysia Ostrożyńskie 2 kor., Stanisława Rozdołówna 30 hal., Jadwiga Korzeniowska 30 hal., Dylewska 1 koronę, Marja Ambroziewiczowa 1 koronę, Jan Gromnicki 10 koron. — Razem 26 koron 60 hal.

W dalszym ciągu na listę p. B. Lewickiego pp.: Józef Struciński 5 koron, Zdzisław Machowski 1 koronę. — Razem 6 koron.

Na listę p. Al. Lewakowskiego pp., dr. Fruchtmann 50 koron, Bielański 50 koron: Kazimierz Tchorznicki 20 koron, urzędnicy Banku hipotecznego 125 kor. 80 hal. — Razem 245 kor. 80 hal.

Wigilja w Ochronkach. W Ochronkach miejskich przy ul. Gródeckiej, Staszica i Ochronek, odbyły się dziś doroczne popisy dziatwy, połączone z obdzieleniem jej wigilją. Popisy dziatwy zaszczycili obecnością swoją: ks. arcybiskup Bilczewski, Kr. hr. Potocka, prez. M. Michalski, pani M. Michalska, p. drowa T. Ratowska, pp.: Sklepiński i Biechoński.

Na popis w Ochronce przy ul. Gródeckiej, wychowującej 136 dzieci, złożyły się śpiewy, deklamacje, egzaminowanie z zasad katechizmu, oraz przemówienia trojga dziatwy do do-

słojnego tarcypasterza, do pani namiestnikowej i prezydena miasta, pełne wdzięczności za opiekę. Nakoniec ks. arcybiskup przemówił w serdecznych słowach do zgromadzonych, a dzieci obdarzył obrazkami.

W podobny niemal sposób odbyły się popisy w Ochronce przy ul. Staszica, gdzie opiekę znajduje 108 dzieci i w Ochronce przy ul. Ochronek, która zbawienną opiekę roztacza nad 130 dziećmi. W Ochronce przy ul. Staszica oddeklamowała dziatwa „Hołd Marji", zaś w Ochronce II dzielnicy odbyło się przedstawienie „Jasełek".

Po popisach nastąpiła gwiazdka w czasie której obdarzono dziatwę ciepłą odzieżą, obówiem i smakołykami.

Uroczysty poranek ku czci Wieszcza urządziła w niedzielę młodzież g i m n. n i e m i e c k i e g o w salach „Strzelnicy". W programie przeważała część deklamacyjna, nadzwyczaj starannie przygotowana. Składały się na nią zbiorowe deklamacje III części „Dziadów" (Konrad ucznia Glurińskiego sprawiał zwłaszcza w „Improwizacji" wielkie wrażenie), spowiedź ks. Robaka i z wielką swadą i zmysłem plastycznym przez ucznia Fuchsa wygłoszony opis bitwy z „Grażyny". Wśród produkcji muzycznych wyróżniało się trio skrzypcowe (Mikulego) i występ studenckiego Kółka mandolinistów. Piękna uroczystość zakończyła przemową prof. Kąsinowskiego.

Bierny opór na krakowskiej stacji kolei Północnej, trwa w dalszym ciągu i daje się odczuwać światu handlowemu. Pociągi osobowe natomiast od strony Wiednia, przychodzą zupełnie normalnie; podróżni na całej linji od Krakowa do Wiednia i odwrotnie, nie odczuwają zupełnie objawów, ani skutków biernego oporu, w którym nie uczestniczą ani maszyniści, ani konduktorzy, ani dozorcy stacyjni. Dzisiaj z Wiednia przyszły w należytym czasie oba pociągi pospieszne. Natomiast spóźniają się dalej pociągi towarowe, tak przychodzące do Krakowa, jak odchodzące, z powodu stosowania przez służbę biernego oporu przy zestawianiu i rozdzielaniu. Na dworcu towarowym niepodobna wskutek tego w należytym czasie wyładować wozów, przychodzących od strony Wiednia; z drugiej strony niepodobna z Podgórza, dla braku miejsca w Krakowie. sprowadzić wozów towarowych, przychodzących od wschodu, od strony Lwowa. Nagromadzone, napełnione towarami wozy, muszą też pozostawać w Pod górzu. Kupcy nie otrzymują ani zagranicznych, ani krajowych, ani pospiesznych towarowych przesyłek. Te ostatnie np. powinny były onegdaj rano być już doręczone kupcom, tymczasem wczoraj jeszcze w południe spoczywały w magazynach kolei. Takie opóźnienie daje się dotkliwie odczuwać, z powodu obecnego czasu przedświątecznego; nie sprzedane w kilku najbliższych dniach towary świąteczne, za kilka dni nie będą przedstawiały wartości, a wiele z nich uledz może zepsuciu.

Złośliwy żart. Z Wersalu donoszą: W piątek w pociągu, którym prez. Loubet jechał do Paryża, znaleziono bombę. Po otwarciu bomby, sprawdzono, że nie zawierała ona żadnych składników wybuchowych. Był to więc złośliwy żart.

Znana zaszczytnie w całym kraju pierwsza fabryka chemiczno-kosmetyczna p. Jana Ihnatowicza ze Lwowa, otworzyła w Stanisławowie filję w nowo-wybudowanej kamienicy p. Grauera przy ul. Sapieżyńskiej.

Pożar. W Horodłowicach w pow. sokalskim, zniszczył pożar 5 budynków gospodarskich wraz z całą krescencją.

Gniewa się masonerja. Przyznanie nagrody Nobla Henrykowi Sienkiewiczowi, napsuło krwi włoskim organom masonerji, zwłaszcza dla tego, że zapowiadano udzielenie nagrody poecie Jozuemu Carducciemu, autorowi „Ody do szatana". Dzienniki jak *Patria* lub *Italia*, rzucają się na Sienkiewicza, a katolickie dzienniki z *Osserwatore Romano* na czele bronią go. Duchem sekciarskim zarażone są Włochy, więc i poczucie sprawiedliwości, wyższy jakiś polot ducha ginie, a szerzą się małostkowe intrygi, które przy tej sposobności także ujawniły się.

Zamek w Bodrog-Olasz, rezydencję hrabiny Lonyay, napadła banda rabusiów, grasująca od dawna w tych okolicach. Straż zamkowa, spostrzegłszy postacie jakieś w parku, okalającym zamek, zaalarmowała służbę, która uzbroiwszy się, oczekiwała wtargnięcia rabusiów do zamku. Spłoszył ich jednak jakiś hałas. Rabusie uciekli, ścigani przez całą służbę, która ich dogonić nie mogła. Ta sama banda okradła dzień przedtem w tem samem miejscu stację kolejową. Rozbitą kasę znaleziono w polu.

Grający zegar na Jasnej Górze będzie — zdaniem prowadzącego budowę inżyniera Szyllera — swojego rodzaju unikatem. Mechanizm wypełni prawie całkowicie wnętrze żelaznej, górnej części wieży. Właściwie zegarowy mechanizm, tj. ten, który wskazówki porusza, mieścić się będzie w przygotowanej żelaznej, oszklonej kajucie na wysokości tarcz zegarowych, zawieszonych na czterech stronach wieży. Mechanizm ten poruszać będzie mechanizm grający, znacznie wyżej umieszczony, dla którego urządzono także żelazną oszkloną kajutę. Jest to wielki cylinder metalowy, obracany specjalnym aparatem z regulatorami, przyczem zabite nań ćwieki różnej wielkości zaczepiają o rodzaj klawiatury, połączonej z młotkami dzwonków wygrywających hejnały. Melodje hejnałów będą różne, tj. krótkie na kwandrans i pół godziny, wreszcie całe pieśni na południe i północ. Wydzwanianie hejnałów można będzie dowolnie regulować i melodje zmieniać. Zegar bowiem posiada 36 dzwonów harmonijnie dostrojonych, stanowiących trzy oktawy z półtonami. Niezależnie od hejnałów stałych wygrywanych mechanicznie, będzie można na dzwonach grać ręcznie jak na fortepianie, ku czemu służyć ma klawiatura w oddzielnej znów kajucie umieszczona.

Klasztor jasnogórski dostarczył fabryce w Malines koło Brukseli nut najpopularniejszych naszych pieśni, jak np. „Kiedy ranne", „Kto się w opiekę", „Serdeczna Matko" itd. Zegar jest już zupełnie gotów, przeszkodę w sprowadzeniu jego stanowi tylko cło, obliczone na przeszło 10.000 rubli. O. Rejman poczynił już w ministerstwie skarbu starania, aby usunąć ten ciężki szkopuł. Skoro więc tylko przychylna nadejdzie z Petersburga decyzja, zegar grający zabrzmi ze szczytu Jasnej Góry.

Mianowania. W i e d e ń. (Tel.) *Wiener Ztg.* Cesarz nadał adjunktowi dyrekcji urzędów pomocniczych w prezydjum rady ministrów Janowi Adamiakowi tytuł i charakter dyrektora urzędów pomocniczych.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń.** *Wiener Ztg.* ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z innemi ministerstwami zezwoliło zarządowi dóbr arcyks. Fryderyka i Zakładowi kredytowemu ziemskiemu na utworzenia acyjnego Towarzystwa pod firmą: „A u s t r j a c k i e T o w a r z y s t w o g ó r n i c z o - h u t n i c z e" z siedzibą w Wiedniu.

— **Ceny lwowskiego targu aprowizacyjnego** w tygodniu od 11 do 18 grudnia 1905 r.

Ceny w koronach przeciętnie za 1 kg.

Baranina 1·16, cielęcina od 1·40 do 1·46, fasola biała 0·28, groch łuszczony 0·42, groch niełuszczony 0·26, gęsi para 10·—, jaj para 0·16, jaj kopa 4·60, jagły młyn. 0·30, indyki (para) 12·—, kapłony (para) 6·—, kaczki (para) 4·20, kury karmione (para) 3·40, kurczęta większe (para) 2·40, krupy perłowe nr. I. 0·40, krupy perłowe nr. III. 0·32, krupy jęczmienne 0·28, krupy hreczane 0·34, krupy drobne hreczane 0·58, krupki pszenne (grysik) 0·34, kartofle 0·06, krupy kukurydziane 0·22, masło świeże od 2·60 do 2·80, masło stare 2·20, mąka pszenna nr. 0 0·34, mąka pszenna nr. 3 0·30, mąka żytnia nr. 1 0·24, mąka hreczana 0·30, mąka kukurydziana 0·24, mleko słodkie niezbierane (za litr) 0·24, mleko słodkie zbierane (za litr) 0·16, mięso wołowe od 1·20 do 1·66, mięso wołowe prowincjonalne od 1·04 do 1·44, polędwica wołowa 1·91, ryby żywe od 2·40, smalec wieprzowy biały 1·86, śmietanka słodka (za litr) 0·66, śmietana kwaśna 0·80, sadło 1·76, słonina świeża 1·72, słonina wędzona 1·72, ser osełkowy 0·70, ser dzierżkowy 0·54, wieprzowina surowa od 1·36 do 1·40, bułki zwykłe od 0·44, kajzerki na mleku 0·62, rogalki na maśle 1·32 chleb żytni 0·26 mięso końskie od 0·56 do 0·72.

— **Budapeszt** 19 grudnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 17·16 do 17·18; pszenica na październik 16·80 do 16·82; żyto na kwiecień 14·14 do 14·16; owies na kwiecień 14·26 do 14·28; kukurudza na maj 13·56 do 13·58; rzepak na sierpień 27·40 do 27·60. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne. Pogoda: ciepło.

— **Wiedeń** 19 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 666·—, Akcje węg. Zakł. kred. 786·50, Akcje Anglobanku 318·50, Akcje Unionbanku 560·50, Akcje Laenderbanku 436·—, Akcje Bankvereinu 558·—, Akcje Bodencredit 1090·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 653·50, Akcje kolei państw. 659·—, Akcje kolei połud. 116·50, Kolei Elbethal 444·—, Akcje kolei Północnej 5680, Akcje kolei Czerniowieckiej 576·50 Akcje Alpiny 505·50, Akcje Rima Muranji 515·25, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2435, Akcje fabryki broni 558·—, Akcje tureckie tytoniowe 352·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 760·—, Oblig. węg. indemn. 95·55, Renta majowa 99·50, Austr. renta koron. 99·30, Węgierska renta kor. 95·15, 55 l. listy Towarz. kred. ziems. 98·87, 4 proc. list. Banku hipot. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·05, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50. 4 proc. listy Banku krajowego 99·17, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 100·95, 5% obligacji kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·70, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·10, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·75, Losy tureckie 144·—, Marki 117·80. Ruble 252·50.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.